



STANOWISKO PREZYDIUM

Warszawa, 14 października 2024 r., Dzień Edukacji Narodowej

*W Chinach nauczycieli nazywa się budowniczymi narodu;
czas, byśmy naszych nauczycieli nazywali tak samo.
– Barack Obama*

Stanowisko Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w sprawie sytuacji w polskiej oświacie

14 października, Dzień Komisji Edukacji Narodowej, to bardzo dobry czas na podzielenie się refleksją na temat sytuacji, w jakiej znalazła się polska oświata i nauka.

Należy przypomnieć, że święto to zostało ustanowione w miejsce dawnego Dnia Nauczyciela, na wyraźne żądanie strajkujących nauczycieli Lubelszczyzny jesienią 1981 roku i był to jeden z ważniejszych postulatów środowiska. Znak, że edukacja to nie tylko nauczyciele, ale wszyscy pracownicy oświaty, którym na równi należy się szacunek i uznanie.

W obecnym czasie mamy do czynienia z walką o godne warunki płacy i pracy na wielu jej poziomach. Polscy nauczyciele otrzymali, co prawda trzydziestoprocentowe podwyżki, ale jak wiemy, są one jedynie rekompensatą skumulowanej inflacji. W przyszłym roku ustawa budżetowa zakłada pięcioprocentową rekompensatę – trudno to bowiem nazwać podwyżką, która, jak już dziś wiadomo, będzie wynosić poniżej poziomu inflacji. Zatem realnie, jeszcze raz spotykamy się z sytuacją, że nauczycielskie płace będą traciły na wartości i po raz kolejny nie jesteśmy w stanie mówić o wzroście wynagrodzeń, a jedynie o ratowaniu sytuacji finansowej nauczycieli wobec zwiększającej się płacy minimalnej, wzrastającej w przyszłym roku o osiem procent.

Propozycje rządu w zakresie wynagradzania nauczycieli są stanowczo niewystarczające. Niezmiennie, od kilkadziesiąt lat, domagamy się powiązania płac nauczycieli, a w zamyśle także wszystkich pracowników oświaty, ze wskaźnikiem w gospodarce, czyli przeciętną płacą w sektorze przedsiębiorstw lub przeciętną płacą w gospodarce. Jak do tej pory nasz postulat nie znajduje zrozumienia. Przypomnijmy, że w przeszłości, czyli w latach osiemdziesiątych, doszło do takiej regulacji i istniał w Karcie Nauczyciela zapis, że płace nauczycieli nie mogą być niższe niż płace kadry inżyniersko-technicznej. Była to realizacja żądań oświatowej „Solidarności”. Zapis ten, niestety, został



zlikwidowany na początku lat dziewięćdziesiątych i od tej pory staramy się go przywrócić, oczywiście w nawiązaniu do współczesnych realiów gospodarczych.

Na tę niełatwą sytuację finansową nakładają się skrajnie trudne warunki pracy. Polscy nauczyciele obecnie muszą pracować z zespołami klasowymi, w których uczą się uczniowie o bardzo szczególnych potrzebach edukacyjnych. Nie ma obecnie zespołu klasowego, w którym nie funkcjonowałyby uczniowie z opiniami i orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Do tego dochodzą uczniowie z Ukrainy, którzy również mają szczególne potrzeby, wymagają troski, opieki, zrozumienia oraz wrażliwości. Nie może być więc mowy o tym, że w polskiej szkole mamy do czynienia z normalnymi warunkami pracy. Są one nie tyle trudne, co bardzo trudne i niezwykle obciążające wszystkich pracowników.

Tymczasem funduje się nam kolejną reformę edukacji. Zmiany wprowadzane są bardzo pochopnie, bez właściwej konsultacji lub tylko z fasadową ich formą, nieprzemyślane i szkodliwe dla ucznia, procesu dydaktycznego i nauczyciela. Przypomnijmy przede wszystkim niepotrzebne zmiany w sposobie zadawania prac domowych, niezrozumiała wojna z religią w szkole, czy zapowiedzi łączenia przedmiotów przyrodniczych wbrew opiniom wielu naukowców. Te zmiany zachodzą bardzo szybko, w odróżnieniu od koniecznych i potrzebnych interwencji w system wynagradzania i pracy nauczycieli.

Rozpoczęły się, a właściwie są już bardzo zaawansowane, **prace nad profilem absolwenta. Sam zamysł ich prowadzenia jest błędny.** Wychodzi się od przedszkola i szkoły podstawowej, zamiast zastanowić się, nad celami, do których dążymy. Żeby na poważnie zbudować profil absolwenta, należałoby zacząć od stworzenia profilu absolwenta uczelni wyższych, planu rozwoju gospodarki Polski. Trzeba by odpowiedzieć sobie na pytanie, jakich studentów chcemy wykształcić, jakie gałęzie gospodarki chcemy w przyszłości rozwijać - **przynajmniej w perspektywie dwudziestoletniej.** Dopiero później, jakie badania naukowe należy w Polsce finansować, następnie jakie wydziały i kierunki studiów dofinansować i doposażyć. Później, kim powinni być absolwenci szkół średnich, a na samym końcu budować profil absolwenta szkoły podstawowej. Odwrócenie kierunku myślenia, z którym mamy do czynienia obecnie, jest bez wątpienia podyktowane ideologicznie i ma się nijak do praktyki budowania solidnej gospodarki jako podstawy bytu narodu.

Ten brak koncepcji rozwoju gospodarki szczególnie widoczny jest w ostatnich miesiącach w polityce zmian w instytucjach badawczych, które tak bulwersowały opinię publiczną. Szczególnie w odniesieniu do Instytutu Badawczego IDEAS profesora Sankowskiego, Sieci Badawczej Łukasiewicz, czy grupy naukowej zajmującej się komputerami kwantowymi w Naukowej Akademickiej Sieci Komputerowej. Były to przedsięwzięcia, które miały polską gospodarkę przenieść na zupełnie nowy poziom, zapewnić rozwój i dobrobyt milionów Polaków. Niestety, praca wielu naukowców



Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania



00-838 Warszawa, ul. Prosta 30, tel. (22) 827 92 38, +48 796 293 87
edukacja@solidarnosc.org.pl

www.solidarnosc.org.pl/oswiata

o światowej renomie została zaprzepaszczona. W tym momencie należy wyraźnie zaznaczyć, że jeśli gospodarka nie będzie się rozwijała, nie będziemy starali się dorównać krajom przodującym w badaniach naukowych i technicznych, to funduszy w budżecie będzie coraz mniej, co wiąże się wyraźnie z mniejszymi nakładami na edukację. Efektem będzie niemożność budowania oświaty na prawdziwie wysokim poziomie, bo po prostu zabraknie na to środków.

Oprócz braku porządku prawnego, polska oświata boryka się również z rosnącym problemem starzejących się kadr i wyczerpywaniem ich możliwości psychofizycznych. Praca w szkole jest coraz trudniejsza, wiąże się z nieprawdopodobnymi obciążeniami. Wypalenie zawodowe, depresja, odejścia z zawodu są na porządku dziennym. Tymczasem Ministerstwo Zdrowia na nasz apel o uruchomienie specjalnego programu dla nauczycieli wyraźnie odżegnuje się od podjęcia tematu, wskazując na istniejące już programy, które w żaden sposób jednak nie odpowiadają na wyzwania związane z obciążeniem nauczycieli i pracowników oświaty.

Podsumowując, rzeczywistość w polskiej edukacji staje się coraz trudniejsza i zmierza ku katastrofie, której nie będziemy w stanie już odwrócić. Jesteśmy w momencie, w którym decydują się nie tylko losy polskiej oświaty i nauki, ale także los wszystkich obywateli, zarówno emerytów jak i dzieci wchodzących do systemu oświatowego. Brak zdecydowanej reakcji na tę sytuację spowoduje nieodwracalny, w bardzo krótkim czasie, spadek dobrobytu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Miarą kultury społeczeństwa jest szacunek okazywany stanowi nauczycielskiemu –
pisała Eliza Orzeszkowa, pisarka epoki pozytywizmu.

Przewodniczący

KSOiW NSZZ „Solidarność”

dr Waldemar Jakubowski